

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe w P. K. O.
 Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 64 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt

Nekrologi 30 " " " "

Nadesłane po tekście 30 " " " "

Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent

zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Nowy ustrój imperjum brytyjskiego



Minister Chamberlain jeden z realizatorów równouprawnienia kolonii

Chamberlain--Briand--Mussolini

spokają się w górach

PARYŻ, 23 listopada (Pat). — „Echo de Paris” i „Petit Journal” notują pogłoskę, według której po zakończeniu sesji grudniowej Ligi Narodów, Chamberlain i Briand mają się spotkać z Mussolinim w jednym miasteczku szwajcarskim, położonym niedaleko granicy włoskiej.

Posiedzenie K. O. P. pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 23 listopada. — (PAT). Pod przewodnictwem p. prezydenta Rzplitej odbyło się dzisiaj na Zamku o godzinie 5 po południu pierwsze posiedzenie komitetu obrony państwa. Wzięli w niem udział premier marszałek Piłsudski, wicepremier prof. Bartel i ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i skarbu.

Przedmiotem obrad była zbliżająca się sesja rady ligi narodów, w której weźmie udział p. minister spraw zagranicznych.

Krwawe starcie w Kownie

KOWNO, 23 listopada (Pat). — Odbyły się tu poważne starcia między policją a młodzieżą prawniczą, która urządziła demonstrację na ulicach miasta, skierowaną przeciwko rządowi. Policja konna i piesza zaatakowała demonstrantów, przyczem 7 policjantów i wiele osób z pośród demonstrantów zostało rannych.

50 tys. dolarów na żydowskie cele dobroczynne

NOWY JORK, 23 listopada. — (PAT). John Rockefeller junior złożył ofiarę w wysokości 50.000 dolarów, przeznaczoną dla związku niesienia pomocy żydowskim towarzystwem dobroczynnym.

„Minister jednego okólnika”

Ostra krytyka działalności ministra gen. Składkowskiego w komisji sejmowej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Referował pos. Rusinek (Piaś), a po nim głos zabrał minister gen. Składkowski. Oświadczył on, że kieruje się 3 wytycznymi w swej działalności:

- 1) zbliżenie administracji do ludności, zwłaszcza w I-iej instancji;
 - 2) sprawność administracji;
 - 3) zmniejszenie liczby t. zw. kawalków - papierków, t. j. biurokratyzmu.
- Po mowie ministra rozwinęła się dyskusja ogólna. Ks. pos. Kaczyński (Ch. D.) powtarza znane żale i pretensje cha-

decji do wojewody Grażyńskiego, domaga się przedstawienia listy urzędników, przeniesionych w stan nieczynny i zapowiada głosowanie klubu przeciwko budżetowi min. spraw wewnętrznych.

Pos. Pragier (P. P. S.) oświadcza, że deklaracja ministra gen. Składkowskiego była bardzo uboga w treść. Mówca nie widzi

żadnej reorganizacji administracji. Prace komisji Bobrzyńskiego zostały zaniechane; gen. Składkowski przejdzie do historii, jako minister jednego okólnika.

Nie obniża to naturalnie wartości tego okólnika, tak jak wartość „Marij” nie obniża faktu, iż Malczewski nic więcej nie napisał. Zadania ministra spraw wewnętrznych są jednak daleko bardziej skomplikowane i obszerne; nie wyczerpuje ich ani okólnik, ani inspekcje lotnicze. W dzisiejszych czasach żaden Harem-al-Raszid, który wznosi się samolotem i spada na karki swych podwładnych z nieba, nie zdoła tą drogą zaprowadzić porządku. Na zakończenie mówca atakuje pozycję, figurującą w departamencie bezpieczeństwa na utrzymanie kwatery głównej prezydenta i zauważa, że jest to nieprzyzwoity wprost wniksek. Prezydentowi jako zwierzchnikowi armii i przedstawicielowi państwa, nawet po podniesieniu jego autorytetu w ostatnich czasach, należy się kompania honorowa, ale nie ma to nic wspólnego ze sprawą bezpieczeństwa i odnośny wydatek winien figurować w pozycji budżetowej w wydatkach prezydenta Rzeczypospolitej. Mówca oświadcza, że klub P. P. S. nie ma zaufania do polityki ministra spraw wewnętrznych.

Następnie pos. Dąbski (stron. chłopskie) podnosi znaczenie okólnika min. Składkowskiego i zmian personalnych, dokonanych przezeń, natomiast atakuje rząd za bierną postawę wobec ustaw samorządowych.

Pos. Byrka (Piaś) uważa, że gen. Składkowski prowadzi politykę dla efektów i wątpi, żeby minister w przyszłości był sam ze swej obecnej polityki zadowolony.

Posł Łypacewicz broni zmian personalnych dokonanych ostatnio w min. spraw wewnętrznych i oświadcza, że nic dziwnego, iż pomija się prawników, gdyż większość prawników u nas zezuje na prawo.

Następnie przemawiał pos. Grimbaum i Białewski (Z. L. N.)

Po przerwie po raz drugi głos zabrał gen. Składkowski i oświadczył, że pomimo wszystkich ataków jest ze swego okólnika zadowolony i uważa go za prawdziwą w sensie dodatnim rewolucję w traktowaniu ludności przez władzę.

Z kolei komendant główny policji płk. Jagrym-Maleszewski udziela wyjaśnień co do t. zw. militarystyki policji.

Pos. Kiernik (Piaś) oświadcza, że min. trudni się tylko personalniami.

Dyskusję polityczną mówca uważa za zbędną, bo na czele ministerstwa stoi generał, a inne wyższe posterunki w państwie obsadzone są przez wojskowych.

Podwyżka taryfy kolejowej osobowej i towarowej od 1 grudnia r. b.

WARSZAWA, 23 listopada. — (PAT). Z dniem 1 grudnia r. b. wchodzi w życie podwyżka kolejowej taryfy towarowej i osobowej.

Opłaty taryfy osobowej będą podwyższone o 10 procent, przyczem jednak taryfa dla ruchu podmiejskiego, oraz opłaty przewoźne za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zmiany, co będzie miało wielkie znaczenie dla licznych rzesz urzędników i robotników, dojeżdżających codziennie do większych ośrodków miejskich i przemysłowych.

Bilet III klasy na przestrzeni 100 km. kosztować będzie 5.50 zł. (dawniej 5 złotych). Za tę samą przestrzeń koleje niem. pobierają za

bilet III kl. 10.60 zł., zaś za bilet IV kl. — 7 zł. Różnice te są jeszcze większe przy dłuższych przejazdach. I tak, przy odległościach 500 km, bilet III kl. w Polsce będzie kosztował 23.60 zł. (dawniej 21 zł.), zaś w Niemczech 53 zł., a więc prawie dwa razy tyle. Jest to jaskrawym przykładem, o ile niższa jest polska taryfa od taryfy niemieckiej.

O ile chodzi o taryfę towarową, to podwyżka wyniesie również 10 procent, dotychczasowych opłat, nie obejmie jednak ona opłat stacyjnych, co redukuje przeciętną taryfę za przewóz towarów najtańszych, według najniższej taryfy wyjątkowej, podwyższone będą o 5 procent, co wobec pozostawienia

opłaty stacyjnej bez zmiany, da przeciętną zwykłą 4 procent.

Jak minimum podwyżka ta obciąża koszt przewozu towarów, świadczą o tem zestawienia cyfrowe. I tak, przy odległości 300 km., podwyżka opłat wynosi kolejno za 100 kg. danego towaru dla: ziemniaków 10 gr., mięsa wołowego i wieprzowego 30, mąki żytniej: pszennej 30, pszenicy i żyta 20 gr. Różnica na jednym kg. wynosi przeciętnie zaledwie jedną czwartą część gr., co w żadnym wypadku nie może wpłynąć na zwykłą cen towarów, gdyż tę minimalną nadwyżkę powinien ponieść producent i sprzedawca, nie przetrzucając jej a barłki konsumenta.

Strzelcy pruscy ćwiczą się Przygotowania wojenne przeciwko Polsce

KRÓLEWIEC, 23 listopada (P.). Socjalist. „Königsberger Volkszeitung” podaje za organem Reichs bannerów przedruk dokumentów, dotyczących rozwoju związków strzeleckich w Prusach Wschodnich, ćwiczących się karabinami małego kalibru, a popieranym przez organizacje prawnicze.

Z dokumentów tych okazuje się, że w ciągu krótkiego czasu związki te pozyskały 13 tysięcy członków, nie licząc członków tajnych organizacji wojskowych, które również wchodzi w skład tych organizacji strzeleckich. Po całej prowincji rozsiadane są strzelnice, w których członkowie związków ćwiczą się w strzelaniu z karabinów.

Pod Królewcem utworzono specjalną szkołę, która wydała już około 500 instruktorów. Pobyt w niej jest bezpłatny, a wykształcenie i utrzymanie odbywa się na koszt wydatków odbywa się za pośrednictwem specjalnego kuratorium, na czele którego stoi von Bator-

sky przy współudziale starosty krajowego von Brünnicka. Celem tych związków jest przygotowanie wojskowe przeciwko Polsce i Litwie. Związki te są w bezpośredniej styczności z Heimatsbündem, Stahlbündem i innemi organizacjami wojskowemi, aby w odpowie-

dniej chwili wzmocnić armię niemiecką.

Również inne pisma, jak naprz. „Königsberger Hartung, Zeitung” stwierdzają olbrzymi rozwój tych związków, które stanowią pokrywę dla ćwiczeń organizacji wojskowych.

—o—

Reorganizacja armji sowieckiej

Generał piechoty von Taysen ogłosił w „Deutsche Tagesztg.” artykuł o czerwonej armji sowieckiej, w którym m. in. stwierdza, że sowiecki sztab generalny kształci swych uczniów w językach angielskim, włoskim, francuskim, polskim, niemieckim i rumuńskim. — Również wielki nacisk w sowieckich szkołach kładzie się na znajomość krajów europejskich i azjatyckich. W szkołach sztabu generalnego kształci się również aspirantów na komisarzy armji sowieckiej, oficerów sztabu generalnego, oraz wyższych dowódców.

W dalszym ciągu swego artykułu niemiecki generał stwierdza, że Rosja przeszła od taktyki masowej do metody indywidualnej niemieckiej i ścisłego współdziałania piechoty z artylerją, przyczem obrona Moskwy przed atakami od zachodu była celem manewrów, urządzonych ostatnio na Białej Rusi. Generał niemiecki stwierdza, że Rosja czyni gorączkowe przygotowania przeciw Polsce, ponieważ marszałek Piłsudski rzekomo wszedł w porozumienie z Anglią i prowadzi politykę przeciwrosyjską.

Na widnokręgu politycznym

Poincaré przed upadkiem

W większości parlamentarnej w parlamencie francuskim, złożonej z radykałów i z prawicy republikańskiej, raz po raz wybuchają rozdziewki i nieporozumienia. Nic w tem dziwnego, skoro zważymy, że związek tych grup nie jest małżeństwem z miłości, lecz z rozsądku, i to zawartem z zastrzeżeniem wypowiedzenia w chwili, gdy sanacja finansów francuskich będzie dokonana. Pod przymusem gwałtownego spadku franka, wywołanego naciskiem gwałtownym wrogich im finansistów, musieli radykałi zrezygnować z władzy i zgodzić się na udział w rządzie zwalczanego do niedawna ostro Poincaré'go. Lecz w łonie samego stronnictwa istnieje silna opozycja przeciw chwilowemu nawet współdziałaniu z prawicą, na które żaden niemal radykał nie godzi się lekkim sercem. Kongres partyjny radykałów w Bordeaux zaznaczył wyraźnie, że radykałi pragną utrzymać jaknajlepsze stosunki z socjalistami i żyć z sobą abv chwili ponownej z nim kooperacji jaknajprędzej nadeszła.

Z drugiej strony liczni politycy prawicowi w parlamencie prasie i kraju skarżą się na to, że przywódcy ich zgodzili się na niedogodny dla nich udział w rządzie radykałów, którzy przy pierwszej sposobności zerwą chwilowy związek i całą odpowiedzialność za niepopularne zarządzenia sanacyjne i oszczędnościowe zrzucą na swoich współników z prawicy. Prawicowcy podkreślają zwłaszcza, że administracja, tak ważna w momencie wyborów, pozostaje nadal w rękach radykałów, gdyż ministrem spraw wewnętrznych jest senator radykał Albert Sarraut. Również, niemając im jest neutralności i obiektywności Poincaré'go w stosunku do stniejących wśród większości rządowej rozbieżności i niedowzmacznienie dają to premjerowi do zrozumienia. Poincaré jednak dba przedewszystkiem o to, by rząd jego utrzymał się przy władzy aż do dokonania dzieła sanacji finansowej.

Mające się odbyć w styczniu wybory jednej trzeciej części członków senatu stają się również powodem wzrastającego rozgorączkowania w opinii publicznej. Radykałi gorąco sobie życzą utworzenia już przy pierwszym głosowaniu wspólnych „kartelowych” list kandydackich z socjalistami. Władze naczelne stronnictwa socjalistycznego rozważały tę sprawę. Prawica stronnictwa pod przywództwem Paul Boncourta Renaudela oświadczyła się za systemem w ciągu akcji wyborczej współdziałaniem z radykałami i za wybaczeniem im chwilowego współdziałania z prawicą. Większość jednak uzyskała centrum z lewicą, któremu kierują Leon Blum i Paweł Faure. W myśl uchwał które zapadły, socjaliści przy pierwszym głosowaniu wystąpią z pełnymi własnymi listami, lecz przy ściślejszym głosowaniu połączą się z radykałami. Wybory do senatu opierały się na ograniczonym i pośrednim prawie wyborczym. Głosują na senatorów delegaci rad gminnych i departamentalnych. Otóż w sprawie wyboru tych delegatów przyszło w niektórych okręgach, zwłaszcza w Ljonie do porozumienia między socjalistami i radykałami tak, że gwałtowny konflikt, który wybuchł między socjalistami Ljońskimi a Herriotem zdaje się być zlagodzony.

Na tem tle powstał nowy, tym razem bardzo poważny i znamienity konflikt między radykałami i prawicą. Poseł Ludwik Marin, przywódca zdecydowanie prawicowy unii republikańskiej, minister pensji w rządzie Poincaré'go, na jednym ze zgromadzeń wystąpił gwałtownie przeciw radykałom, zarzucając im demagogię, zaprzeczanie interesów kraju i tym podobne rzeczy, któremi często szermuje się w okresie przedwyborczym.

Wzburzenie wśród radykałów było wielkie. Poszczególne postępy radykałi i większość ich organów prasowych zażądała wyco-

Gospodarcza odbudowa Europy

Dla rozważenia problemu gospodarczej odbudowy Europy wojennej wydaje mi się słusznym i niezbędnym postawienie go na właściwej, obiektywnej płaszczyźnie. Sądzę więc, że niezbędnym byłoby przedewszystkiem wspólne i ogólne zbadanie sytuacji: konfrontacja wysuniętych przez każdy kraj przyczyn kryzysu i środków zapobiegawczych. Ale z jakim praktycznym wnioskiem należałoby przystąpić do takiego ogólnego planu? Wydaje mi się, iż dużym krokiem naprzód w tym kierunku byłoby rozważenie krytyczne i przyjęcie organizacyjnego planu gospodarki europejskiej, znanego we współczesnej ekonomii pod nazwą „systemu horyzontalnego”.

Przykład: produkcja węgla w Europie jest zupełnie nieuregulowana. Przed wojną Anglja wywoziła olbrzymie ilości węgla, Niemcy — mniej, Francja prawie wcale. Po wojnie produkcja kopalń uległa dezorganizacji. Czy nie byłoby możliwym uregulować produkcję węgla na podstawie porozumienia międzynarodowego, naprzód dla

Europy, potem zaś dla całego świata. W ten sam sposób możnaby ustalić modus porozumienia dla poszczególnych gałęzi wielkiego przemysłu europejskiego i utrwalić harmonię produkcji i konsumpcji. Tego rodzaju porozumienie ułatwiłoby w znacznym stopniu rozwikłanie kwestji cel ochronnych, przestałoby one być problemem jątrzącym w stosunkach międzynarodowych. Gdyby program podobny dał się urzeczywistnić mogłoby w kilku np. krajach europejskich powstać na podstawie t. zw. systemu horyzontalnego olbrzymie fabryki, dajmy na to samochodów, w liczbie kilku, które potrafiłyby produkować auta po cenie zbliżonej jeśli nie równie niskiej co Stany Zjednoczone, rozporządzając jako rynkiem całym kontynentem europejskim w myśl uprzedniego ogólnego porozumienia między państwami europejskimi. Rezultatem podobnego porozumienia musiałoby być zlagodzenie i skurczenie się wrzeczności oraz konfliktów ekonomicznych, zapobieżenie nagłym, a katastrofalnym zniżkom

cen, umożliwienie tańszej a intensywniejszej produkcji. Oczywiście nie należy tutaj przeoczać pewnych stron ujemnych, jakie mogłyby ujawnić podobne wielkie koncentracje przemysłowe z punktu widzenia społecznego jak również i interesów konsumenta. Tutaj też wydaje mi się konieczną rzeczą zorganizowanie instytucji kontrolojącej działalność trustów przemysłowych z ramienia zainteresowanych rządów i społeczeństw. Rolę takiej instytucji mogłaby wziąć na siebie ewentualnie liga narodów, lub też któryś z jej organów specjalnych.

Z punktu widzenia użyteczności takich trustów należy żałować, iż projektowana przeze mnie międzynarodowa konferencja gospodarcza nie odbyła się przed powstaniem trustu stalowego. Mojem albowiem zdaniem można trustowi stalowemu franko-niemiecko-belgijskiemu postawić dwa zarzuty: 1) po pierwsze ten, iż trust jest za mało pojemny. W ramach trustu powinny się być znaleźć wszystkie nawet mało produkujące kraje

z przemysłem stalowym. Stąd mogą wynikać tarcia i konflikty o wysokość kwoty produkcji stalowej mogącej być przyznana tym, którzy się zgłoszą obecnie post faktum, do trustu. 2) Po drugie zaś zarzut nacisku na formowanie się cen, gdyż chociaż ceny nie zostały przez trust wyznaczone, faktem jednak jest wykluczenie konkurencji wzajemnej między producentami na rynku wewnętrznym wobec ustalenia kwot produkcji rocznej. Co wobec tego pozostaje konsumentowi? Jeśli kierownicy trustu zechcą, będą mogli dowolnie regulować ceny.

Pomimo tych zastrzeżeń uważam jednak, iż powstanie trustu stalowego w tej nawet formie jest faktem dodatnim, albowiem sprzyja przyjęciu się idei w gospodarce horyzontalnej na szerokim terenie międzynarodowym, co, zdaniem mojem, doprowadzić może do sanacji i stabilizacji gospodarki europejskiej.

L. Loucheur,
b. minister skarbu Francji, poseł
i reprezentant francuski w lidze
narodów.

Strach ma wielkie oczy Sens zjazdu na pancerniku „Hamidje”

Moskwa, w listopadzie. Zjazd na pancerniku „Hamidje” w Odesie zakończony. Cz. czerin powrócił do Moskwy. Tewfik-Ruschdibej do Angory. O spotkaniu ogłoszono szereg komunikatów w stylu znanym z farsy Caillave'a i Flers'a p. t. „Król”. Nasze dwa narody... zacieśniły węzły” etc., etc.

re poprzedziły lansowane przez agencję sowiecką informacje. Przypomina się też znane rosyjskie przysłowie o nieprawdziwych wydarzeniach, które nazywano „nie fakt, a odeskie wydarzenie” (nie fakt a odeskoje proiszestwie).

Według wersji sowieckiej w Odesie na pancerniku „Hamidje” miała odbyć się wielka manifestacja zaczątków ligi panazjatyckiej, wymierzona ostrzem przeciw lidze narodów. Nietylko p. Czicz-

rin i p. Tewfik-Ruschdibej mieli wziąć udział w tej manifestacji, ale i poseł perski w Moskwie i specjalny delegat Afganistanu. Dwaj ostatni w jednej z depeesz jechali już nawet do grodu rosyjskiego Richelieu, ale czy nie doiechali, czy też ukryli się na Limanach, dościsnąć nie wiadomo. Dalej agencje sowieckie wyraźnie dawały do zrozumienia, że w Odesie dojdzie do podpisania pewnego traktatu mo-

dnie zwanego obecnie gwarancyjnym, traktatu co najmniej sowiecko-tureckiego jeżeli nie poczwórno sowiecko-turecko-persko-afganckiego. I to okazało się także „wydarzeniem odeskim”. Minister turecki w wywiadach udzielonych prasie po bankietach zapewniał, że stosunki turecko-rosyjskie są tak serdeczne, iż żadne nowe pakti nie są potrzebne.

Należy więc odrzucić całą fantazję zrecznie snutą przez dyplomację sowiecką i operować tylko faktami. Dobrze poinformowany korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt'u” donosi, że inicjatywa spotkania wyszła jednak z Turcji. Z prasy sowieckiej można też dowiedzieć się, że Anglja po spotkaniu w Livorno umocniła na morzu Śródziemnym poczyniła szereg nowych propozycji Turcji. Obiecano jej pogród znaczne ustępstwa na morzu Śródziemnym, na Zakaukaziu, w Mezopotamji, ale wzmianka za to żąda się wstąpienia Turcji do ligi narodów. Otóż pan Tewfik-Ruschdibej, zdaniem prasy niemieckiej chciał ostentacyjnie poinformować się co Rosja sowiecka dać może Turcji w zamian za uchylenie przez tę ostatnią propozycji angielskich.

A więc nie liga panazjatycka a wyłącznie interesy dyplomatyczne tureckie będą przyczyną i tematem obrad odeskich. Jedno z pism berlińskich wypowiedzia przypuszczenie, że kierownik tureckiej polityki zagranicznej zastanawiał się być może z p. Cziczerinem, czy nie byłoby wskazaniem wstąpienie Turcji i Z. S. S. R. za przykładem Niemiec do ligi narodów.

Przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobnym. Wszystko razem jednak dowodzi, że na pancerniku „Hamidje” nie szykowano żadnego pochodu Azji na Europę, a główną treść i znaczenie spotkania odeskie miało, jako demonstracja samodzielności i znaczenia republiki tureckiej na Wschodzie, niezależności jej od potężnej dyplomacji angielskiej.

Przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobnym. Wszystko razem jednak dowodzi, że na pancerniku „Hamidje” nie szykowano żadnego pochodu Azji na Europę, a główną treść i znaczenie spotkania odeskie miało, jako demonstracja samodzielności i znaczenia republiki tureckiej na Wschodzie, niezależności jej od potężnej dyplomacji angielskiej.

Czy martwych można „ożywiać”?

Ciekawe eksperymenty z psią głową -- Dwie godziny przy życiu bez serca i bez płuc

(Własna korespondencja „Głosu Polski”)

Moskwa, w listopadzie. Instytut naukowy chemiczno-farmaceutyczny przy wyższej radzie narodowo-gospodarczej w Moskwie, prowadzący od dłuższego czasu badania w dziedzinie chorób zakaźnych, dokonał całego szeregu doświadczeń naukowych, wychodzących częstokroć poza granice programu prac tej instytucji, a posiadających pierwszorzędne znaczenie naukowe.

Tak np. oddziałowi doświadczalnemu wspomnianego instytutu udało się niedawno rozwiązać jeden z najbardziej skomplikowanych problemów techniki fizjologicznej. Przy pomocy specjalnie ku temu skonstruowanego aparatu udało się współpracownikom moskiewskiego instytutu chemiczno-farmaceutycznego wykonać na drodze mechanicznej cały szereg funkcji żywego organizmu. Pierwsze doświadczenie na tem polu wykonano z odciętą od tułowia psią głową. Głowę psa połą-

czono z aparatem, do którego wiano świeżą krew. Przy pomocy specjalnej pompy, krew powoli wtłaczano do głowy, wywołując w ten sposób sztuczny obieg krwi. Już po chwili spostrzeżono, że martwa głowa zaczyna przychodzić do życia: zamknięte przednio powieki zaczęły się powoli otwierać, uszy zaczęły się poruszać. Prócz tego stwierdzono, że i organy wewnętrzne zupełnie normalnie działały. Doświadczenie to trwało pół godziny, a obecni mieli możliwość w czasie tym stwierdzić cały szereg ciekawych nad wyraz objawów.

Aparat, którym przy powyższym doświadczeniu się posługiwano, składa się z szeregu arterji, automatycznie regulujących obieg krwi. Dzięki automatycznej tej funkcji temperatura krwi nie spada. Aparat działa z niezwykłą dokładnością, co jest zresztą pierwszym i nieodzownym warunkiem wykonywania tak skomplikowanych doświadczeń.

Zachęteni świetnym wynikiem pierwszego doświadczenia, współpracownicy instytutu chemiczno-bakterjologicznego postanowili wykonać dalszy eksperyment, a mianowicie utrzymać przy życiu psa, któremu uprzednio wyjęto serce i płuca. W obecności licznych przedstawicieli moskiewskiego świata naukowego przystąpiono do ciekawej tej „operacji”. Psa najpierw uspięto, następnie wyjęto mu serce i płuca, a jednocześnie arterje połączono z aparatem, napełnionym świeżą krwią. Wynik doświadczenia tego prze-

szedł wszelkie oczekiwania: chloroformowany pies bez serca i bez płuc żył dwie godziny. Mechaniczny obieg krwi i sztuczne oddychanie zastąpiły w zupełności funkcje serca i płuc. Przez cały ten czas pies dawał wszelkie oznaki życia: jego oczy reagowały na światło, szczęki i kończyny się poruszały. Puls bił pod wpływem ciśnienia aparatu nadzwyczaj szybko, wykazując na minutę zamiast normalnych 80 ponad 400 uderzeń. Zaznaczyć należy, że przy doświadczeniu tem posługiwano się dwoma elektromotorami o 0,25 HP.

Instytut chemiczno-farmaceutyczny przy moskiewskiej wyższej radzie narodowo-gospodarczej zamierza w najbliższym czasie dokonać całego szeregu innych jeszcze podobnych doświadczeń, które niewątpliwie przyniosą również ciekawe, jak doświadczenia dotychczasowe, rezultaty.

Exkaiser Wilhelm ponownie zachorował

BERLIN, 22 listopada. (PAT). Biuro Wolfa donosi z pewnego źródła, że ex-cesarz Wilhelm poważnie zachorował. Cesarz Wilhelm już w ubiegłym tygodniu czuł się niedobrze, a obecnie stan jego zdrowia pogorszył się tak, że nie może się poruszać. Życiu ex-cesarza nie zagraża niebezpieczeństwo.

Polityka zagraniczna Niemiec

Wskazówki parlamentu dla min. Stresemanna

BERLIN, 23 listopada. (PAT). Dzisiaj o godzinie 3 po południu nastąpiło otwarcie posiedzenia plenarnego Reichstagu.

Porządek dzienny obrad obejmuje rozprawę nad polityką zagraniczną Niemiec, interpelację niemiecko-narodowych w sprawie wywieżenia flagi o barwach państwowych przed ambasadą niemiecką w Waszyngtonie w dniu 11 b. m., wniosek frakcji hitlerowców o wypowiedzenie paktów locarneńskich, oraz wspólny wniosek partii mieszczańskich o wznowienie sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny światowej.

Na ławach ministrów zasiadają: minister spraw zagranicznych Stresemann i minister gospodarstwa Rzeszy dr. Curtius.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Reichstagu Loebego, umieniem frakcji rządowych przemawiał poseł bawarskiej partii ludowej Emminger. Z oświadczenia jego wynika, że partje zgrupowane około koalicji rządowej pochwalają dotychczasową politykę zagraniczną rządu Rzeszy, jak również taktykę stosowaną przez delegację niemiecką w Genewie. W dalszych swych poczynaniach rząd może liczyć na poparcie frakcji koalicji, również w sprawie współdziałania Niemiec w dziele powszechnego rozbrojenia.

Ze względu na toczące się obecnie rokowania wstępne w przedmiocie realizacji planów w Thoiry, mówca wypowiada się przeciwko wciągnięciu tej sprawy w zakres dyskusji publicznej.

Minister Stresemann — oświadczył poseł Emminger — nie powinien dopuścić w toku swych rokowań zagranicą do przyznania lidze narodów uprawnień inwestycyjnych, któreby pod względem merytorycznym przekraczały dotychczasowe ramy prawne, oraz brzmienie dotychczas art. 213 traktatu wersalskiego. Odnosi się to zwłaszcza do zastrzeżeń co do strefy nadreńskiej.

BERLIN, 23 listopada. (PAT). — Biuro Wolffa donosi, że frakcja

komunistyczna sejmiku pruskiego przedłożyła wniosek, w którym powołuje się na oświadczenie ministra Stresemanna, w sprawie subwencji rządowych, udzielonych dziennikowi prawcowemu „Deutsche Allgemeine Zeitung”, domaga się od rządu pruskiego bezwzględnie zaprzestania dalszych subwencji, zerwania umowy między pruską państwową drukarnią a wspomnianym dziennikiem, oraz przedstawienia sejmowi dokładnego wykazu wyasygnowanych dotychczas kwot subwencyjnych.

Zwrotu zakładów Chorzowskich domaga się poseł nacjonalistyczny

BERLIN, 23 listopada (Pat). — W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Reichstagu zabrał głos poseł niemiecko-narod. Hoetsch, protestując przeciwko polityce rządu, którą nazwał polityką złudzeń, opartą na wierze w traktaty locarneńskie. Mówca ten stwierdza, że nadzieje łączone z porozumieniem w Thoiry doznały zawodu, gdyż Nadrenia pozostaje nadal pod jarzmem okupacji.

Przechodząc do stosunków polsko-niemieckich poseł Hoetsch żąda przede wszystkim zwrotu zakładów chorzowskich, motywując to żądaniem, że Niemcy są dotychczas głównymi wierzycielami

Polski, Polska musi przyznać obywatelom niemieckim prawo osiedlenia się na swym terytorjum oraz w jaknajszerszym zakresie uwzględnić niemiecką orientację narodowo-polityczną.

Wybory gminne na Górnym Śląsku potwierdziły zastrzeżenia niemieckie w Genewie co do słuszności podziału Górnego Śląska. Niemcy nie powinny jednak poprzestać na stwierdzeniu tego faktu, lecz wystąpić przeciwko tym, którzy byli sprawcami podziału.

Radość w Reichstagu z powodu wyniku wyborów na G. Śląsku

BERLIN, 23 listopada. (ATE). — Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu. Stronnictwa rządowe ogłosiły wspólną deklarację, która wypowiada się za prowadzeniem dotychczasowej polityki Stresemanna w sprawie ligi narodów, porozumienia z Francją, oraz przeciwko stałej kontroli wojskowej Niemiec z ramienia ligi narodów. W zakończeniu deklaracja stronnictw rządowych wyraża radość z powodu wyników wyborów na Górnym Śląsku, oraz wypowiada nadzieję, że rząd polski będzie traktował mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku tak, jak Niemcy traktują mniejszość polską w Niemczech.

Z dziejów strejku angielskiego



H. Smith, przewodniczący związku górników (w czapce) opuszcza konferencję.

Powstanie w Albanji Skutari poważnie zagrożone

BIAŁOGRÓD, 23 listopada. — (PAT). „Wreme” podaje dalsze szczegóły o powstaniu w Albanji północnej, które przypisać należy spiskowi emigrantów albańskich w Zrze. W Dukacinie na wschodzie od Skutari toczą się walki, w których udział bierze również artylerja. Powstańcy w liczbie dwóch tysięcy usiłują zdo-

być Skutari. Ostatnie doniesienia z pola walki podkreślają, że wojska rządowe cofnęły się. Z Tirany nadchodzą posiłki. Jugosłowiańskie władze graniczne nie będą przepuszczały emigrantów albańskich na terytorjum jugosłowiańskie, a usiłujących przejść granicę będą internowali, odbierając im broń.

Lochy czczewiczajki w Rzymie Rozstrzeliwanie w zamkniętych lokalach

RZYM, 23 listopada. (PAT). — „Messagero” donosi w związku z ustawą, dotyczącą bezpieczeństwa państwa, że kara śmierci przez rozstrzelanie będzie wykonywana nie publicznie, a w zamkniętych lokalach. Siedzibą specjalnego trybunału będzie Rzym. Będzie on jednak posiadał kilka sekcji. Przewodniczącymi sekcji będą generałowie armji, marynarki, lotnictwa lub też oficerzy narodowej. Milicja narodowa utrzymywać będzie podczas obrad porządek na sali i ewentualnie również wykonywać wyroki.

RZYM, 23 listopada. (PAT). — Dzienniki donoszą, że oskarżeni o mach na Mussoliniego staną przed nowoorganizowanym trybunałem wyjątkowym. Proces Zamboni'ego odbędzie się w styczniu, proces anarchisty Luccietiego w lutym, data zaś procesu miss Gibbon nie została ustalona. Miss Gibbon, która dotychczas przebywała w zakładzie dla obłąkanych została przewieziona obecnie do więzienia.

Zgromadzenie międzynarodówki Komunistycznej

Zinowjew zwolniony z przewodnictwa

MOSKWA, 23 listopada (Pat). — Zgromadzenie plenarne komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej zostało wczoraj otwarte w obecności przedstawicieli 52-ch krajów.

Bucharia w przemówieniu wstępnym podkreślił międzynarodowe znaczenie wypadków w Chinach

oraz walki górników angielskich. Po przemówieniach powtalnych przedstawicieli partji komunistycznej, Chin, Anglii i innych państw, zgromadzenie jednomyślnie postanowiło zwolnić Zinowjewa, stosownie do jego prośby, z przewodnictwa i udziału w pracach międzynarodówki komunistycznej.

Zwycięstwo kawalerji polskiej Rotmistrz Królikiewicz zdobywa trzecie miejsce na zawodach hippicznych w New-Jorku

NEW YORK, 23 listopada (Pat). W pierwszym konkursie odbywających się tu zawodów hippicznych rotmistrz Królikiewicz na „Jacku” zdobył trzecią nagrodę. Zwycięstwo rotmistrza Królikiewicza w pierwszym dniu zawodów, wróży na przyszłe dni zawo-

dów jaknajlepsze rezultaty. Jeźdźcy polscy uczestniczyć będą we wszystkich konkursach i należy mieć nadzieję, że wykażą taką samą sprawność, jak na dotychczasowych zawodach międzynarodowych w Londynie, Rzymie i na Rivierze.

Polski numer „Timesa”

WARSZAWA, 23 listopada. — (PAT). Dziennik londyński „The Times”, wydający specjalne pismo tygodniowe „The Times Trade and Engineering Supplement”, publikuje od czasu do czasu obszerniejsze dodatki, dotyczące życia ekonomicznego poszczególnych krajów. — Ostatnio został wydany numer poświęcony Polsce. Numer ten, bogato ilustrowany, zawiera szereg artykułów pióra najwybitniejszych socjalistów polskich w poszczegól-

nych dziedzinach. Trzeba zaznaczyć, że inicjatywa numeru należy całkowicie do redakcji „Timesa”, która dla przygotowania numeru wydelegowała do Polski jednego ze swych dyrektorów p. Ch. H. Luke. Wobec powyższego i wielkiego jego rozprzeszczenia (po całym świecie, wspomniany numer może odegrać poważną rolę w informowaniu międzynarodowych sfer ekonomicznych o moźliwociach gospodarczych w Polsce.

Romanow -- Krezusem amerykańskim

Ślub z 12-ma milionami funtów

PARYŻ, 24 listopada. W Biarritz odbył się ślub wielkiego księcia rosyjskiego Dymitra Pawłowicza, z córką znanego miliardera amerykańskiego Emery.

W przededniu ślubu, którego udzielił metropolita prawosławny Eulogjusz, odbyła się uroczystość przejścia narzeczonej wielkiego księcia na prawosławie.

W orszaku ślubnym znajdowali się członkowie domu Romanowów, kilku europejskich domów panujących, arystokracji rosyjskiej, francuskiej, oraz kilku miliardersów amerykańskich.

Posag miss Emery wynosi 12 milionów funtów szterlingów, czyli mniej więcej 516 milionów złotych.

B. wicekról Indji

na czele konsorcjum dziennikarskiego

LONDYN, 23 listopada (A.T.E.). Lloyd George ustąpił swój udział w grupie dziennika „United New Papers Limited” konsorcjum dziennikarskiemu, na którego czele stoi lord Reading b. wice-król Indji. „Daily Chronicle” stwierdza, że dziennik w dalszym ciągu pozostanie organem liberalnym.

4 i pół miliona funtów dla Palestyny

LONDYN 23 listopada „Daily Express” donosi, że jeszcze przed Bożem Narodzeniem zostanie wniesiony do izby gmin projekt zagwarantowania Palestynie pożyczki w sumie czterech i pół miliona funtów. Palestyna otrzymała już jedną pożyczkę w wysokości czterech milionów funtów.

Jak uratować franka?

Rady p. Mellona

WASZYNGTON, 23 listopada. (PAT). Sekretarz skarbu Mellon oświadczył, że obecne wahanie się kursu franka francuskiego ustabilizuje, gdyby Francja, idąc za przykładem Anglii i Belgii, udzielała swej walucie podstawy złotej.

Kontrabanda alkoholu na okręcie niemieckim

NOWY YORK, 23 listopada (P). W odległości 225 kilometrów od wybrzeża kraźownik amerykański zatrzymał okręt niemiecki zdążający do Nowy Jorku z olbrzymim ładunkiem napojów alkoholowych.

Zjazd kamieniczników w Warszawie

W niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd związku stow. właścicieli nieruchomości miejskich. Na zjazd zjechało się z różnych dzielnic Polski około 180 delegatów.

Po zagajeniu posiedzenia i ukonstytuowaniu się prezydium odczy-

tano depesze i listy powitalne od zagranicznych związków właścicieli nieruchomości.

Zjazd zajmował się sprawami wewnątrz-organizacyjnymi, związku oraz poprawą stanu materialnego właścicieli domów.

Wygłoszono szereg referatów,



Sala obrad zjazdu związku właścicieli nieruchomości.

które uzasadniały rzekomą konieczność zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt o „izbach własności nieruchomości”, do których należałby przymusowo właściciele realności miejskich, wywołał bardzo żywą dyskusję, jednakże rozważenie merytoryczne tej sprawy przekazano komisji specjalnej.

Między rezolucjami zwalczającymi ustawę o ochronie lokatorów przyjęto wniosek, że dla sanacji sprawy mieszkaniowej w Polsce niezbędne jest stworzenie ogólnych warunków zarówno w dziedzinie prawnej, jako też i gospodarczej któreby umożliwiły budowę nowych domów i remont starych.

Starcie na placu Bastylji

Burzliwe manifestacje robotników paryskich

PARYŻ 23 listopada. Wczoraj w Paryżu robotnicy miejscy po zakończeniu mitingu próbowali urządzić na ulicach Paryża manifestację, w której wzięło udział około 6.000 osób. W chwili uformo-

wania się pochodu doszło do starcia z policją. Manifestanci opuścili plac Bastylji, ale wkrótce potem zostali rozproszeni przez policję. Dokonano kilku aresztowań.

Rzeczywistość kanalizacyjna i romantyzm wodociągowy

Magistrat łódzki stanął wobec nader poważnego dylematu: zaciągnąć czy też nie zaciągnąć pożyczki zagranicznej na budowę wodociągów?

Ścisłej mówiąc zaciągnięcie najważniejszej pożyczki wodociągowej jest koniecznością, której nie można uniknąć, kwestja więc redukuje się do pytania, czy w obecnym momencie, przy obecnych ciężkich warunkach kredytowych i przy obecnym niezbyt pomyslnym stanie finansów miejskich jest wskazane korzystać z zacharowanego naszymu miastu kredytu, czy też należy to odłożyć do lepszych czasów.

Magistrat łódzki wychodzi ze słusznego założenia, że z bieżących dochodów, jakie wpływają do kasy miejskiej, czyli t. zw. sposobem gospodarczym można było jako tako prowadzić prace kanalizacyjne, natomiast o budowie wodociągów tym samym systemem nie może być absolutnie mowy, i nawet najbardziej optymistycznie pomysłany budżet miejski nie mógłby podobnego obciążenia wytrzymać tembardziej, że przecież i roboty kanalizacyjne nie są jeszcze ukończone i potrwają dobrych parę lat.

Logicznie wynikałoby z tego, że wobec zamknięcia przez rząd wszelkich źródeł państwowych dla samorządów, należałoby sięgnąć po kredyty zewnętrzne. Alisłci okazuje się z obliczeń kosztów takiej pożyczki, jej rat amortyzacyjnych, że miasto nasze nie może pozwolić sobie na podobną operację, i że biorąc na siebie ciężar spłaty takiego długu, gdyby nawet rozłożono go na 30 lat, miasto „zarznęłoby się”, gdyż nie byłoby w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, nawet jeśli by poświęciło na ten cel wszystkie swe dochody co oczywiście musi być uznane za absurd.

W ten sposób podczas gdy kwestja kanalizacyjna jest, można powiedzieć rozwiązana, a prace przy wydawniczej pomocy finansowej rządu będą doprowadzone do szczęśliwego końca, kwestja wodociągów przedstawia się wprost beznadziejnie: nie widać wprost sposobu, aby była ona w ciągu najbliższych paru lat rozwiązana. Z jednej strony więc mamy ubóstwo magistrackie, które nie pozwala na potrzebne inwestycje wodociągowe własnymi środkami, z drugiej zaś — ponętą propozycją pożyczkową, bo sięgająca cyfry 15 milionów dolarów, których jednak nie jesteśmy w stanie wziąć. Dylemat rzeczywiście przytłaczający swym ogromem i brakiem wszelkiej możności rozwiązania go w obecnej chwili.

Mógłby ktoś w tem miejscu zauważyć, że przecież miasta daleko mniejsze od Łodzi, jak Piotrków, Częstochowa i inne nie obawiały się zawrzeć umowy z amerykańską firmą Ullen et Comp. które to konsorcjum przystąpiło do budowy urządzeń kanalizacyjno-wodociagowych i posunęło ją nawet znacznie naprzód. Okazuje się jednak, że przedewszystkiem firma ta, która nietylko dostarcza kapitałów, ale i sama wykonuje roboty, prowadzi je po partacku, dając małowartościowy i łatwo ulegający zepsuciu materiał, pozatem zaś miasta, które zawarły umowę z firmą Ullen, znalazły się w sytuacji niewypłacalności, tak że rząd i Bank gospodarstwa krajowego, które wzięły na siebie gwarancję za spłatę pożyczki, musiały już pokryć niektóre zobowiązania pominiętych samorządów.

Pod tym względem magistrat łódzki okazał się znacznie ostrożniejszy. Pomimo, że w ostatnich czasach napłynęło do władz miejskich kilka poważniejszych ofert ze strony kapitalistów zagranicznych, zmierzających do finansowania — nawiązęm mówiąc — bardzo drogie procenty — inwestycji miejskich, a przedewszystkiem wodociągów, magistrat łódzki nie powziął żadnego lekkomyślnego kroku, lecz poddał kwestję wszechstronnemu badaniu, w celu stwierdzenia, czy miasto nasze

jest w stanie wziąć na siebie podobny ciężar. W celu zasięgnięcia opinii sfer gospodarczych, zwołana została przedwczoraj przez władze miejscowe konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu, banków, właścicieli nieruchomości i in. oraz reprezentantów prasy. W czasie dyskusji wszyscy mówcy, biorąc pod uwagę możliwe pro i contra, dochodzili kolejno do przekonania że proponowane oferty pożyczkowe są zbyt kosztowne, obciążyłyby miasto długiem, którego nie byłbyśmy w stanie uiszczyć, i że wobec tego należy czekać na lepsze czasy, gdy kredyt stanie się i gdy będziemy mogli uzyskać pożyczkę na korzystniejszych warunkach. Rozle-

gły się również głosy, że należałoby poczekać aż rząd zaciągnie pożyczkę zagraniczną, która ustabilizuje naszą walutę i uzdrowi nasze gospodarstwo, a wówczas pożyczka dla Łodzi będzie operacją mniej ryzykowną i mniej kosztowną. Powoływano się przytem na przykład Niemiec, gdzie po uzyskaniu pożyczki amerykańskiej na zasadzie planu Dawesa, posypały się tanie kredyty zagraniczne dla instytucji prywatnych i samorządów.

Należy przyznać, że przeciwnicy zaciągania przez Łódź pożyczki w obecnym momencie mają bezwzględna rację, i rację tej magistrat wcale nie kwestionuje. Jednakże n.ema nadziei, aby naj-

bliższe lata przyniosły znaczniejsze zmiany zarówno w dziedzinie finansów miejskich, jak i w dziedzinie stosunków kredytowych w Polsce. Wynikałoby więc z tego, że sprawa budowy wodociągów, bez których dzieło kanalizacyjne byłoby stanowczo niekompletne, zostaje pogrzebana na długie lata i niema nadziei, aby obecny anty-sanitarny stan, gdy spożywamy tę samą wodę, którą przed 24-ma godzinami organizm ludzki, wydzielił (jak to stwierdził jeden z rzeczoznawców na onegdajszej konferencji), rychło się odmień. To też pożyczka zagraniczna jeśli nie obecnie, to za rok lub dwa musi być zaciągnięta, a prace wodociągowe muszą być rozpoczęte,

jeśli to nawet będzie skutecznie wbrew zasadom klasycznej gospodarki komunalnej i wbrew wnikom obrachunków dokonywanych na finansach miejskich.

Istnieją rzeczy, które są tak niezbędne dla życia człowieka, iż nie może się ich wyrzec pomimo najskrajniejszej nędzy. Dla Łodzi takim rzeczami jest kanalizacja i wodociągi. Pierwsze z tych dzieł zostało rozpoczęte i posunięte znacznie naprzód. Wbrew głosom wyznawców „marki i szkiełka”, drugie dzieło musi być również rychło dokonane, nawet gdyby to pewne sfery uważały za romantyzm gospodarczy.

Jan Urbach.

Czy Łódź powinna zaciągnąć pożyczkę zagraniczną na budowę wodociągów?

Obecny moment jest bardzo niepomyślny dla obciążania miasta wielkimi i kosztownymi długami dolarowymi

W poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 8-iej wiecz. w sali posiedzeń magistratu odbyła się w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki na cele budowy wodociągów konferencja z udziałem przedstawicieli sfer przemysłowych, finansowych i t. d.

W konferencji m. in. wzięli udział pp. prezydent M. Cynarski, wiceprezydenci: inż. Wojewódzki i Groszkowski, wiceprezes rady miejskiej dyr. Wolczyński, przewodniczący wydziału podatkowego ławnik Kulamowicz, dyrektor zarządu miejskiego Zalewski, inspektor związków komunalnych radca wojewódzki Kozłowski, przewodniczący komitetu budowy kanalizacji i wodociągów mec. Stypułkowski, zastępca nacz. wydziału kanalizacji i wodociągów inż. Stulkowski oraz sekretarz wydziału Rimler, naczelnik wydziału finansowego Chwałbiński, przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej Pfeifer, radni Fiedler i Waszkiewicz, wiceprezes zw. przem. Kernbaum, dyr. kraj. zw. przem. włókn. mec. Pawłowski, dyrektor banku handlowego Szulborski, prezes stow. właśc. nieruchomości Frydrych, prezes syndykatu dziennikarzy, red. Gumkowski, redaktorzy Urbach, Otaszewski, Koliński, Hamburgski, Markgraf, dr. Kirkien, Fuks i Tar-

łowski.

Obrodam przewodniczył prezydent M. Cynarski, który zażądał zebranie dłuższem przemówieniem, obrazującym dotychczasową politykę finansową miasta w sprawach inwestycyjnych, w szczególności zaś w odniesieniu do budowy kanalizacji i wodociągów.

M. in. p. prezydent zaznaczył, iż linją wytyczną obecnego zarządu miasta jest dokonanie części inwestycji z funduszów miejskich, części zaś funduszami pozakrajowymi, których jednak koszt i opłaty nie powinny naruszać równowagi budżetowej miasta.

W myśl tego programu zarząd miejski rozpoczął w roku 1924-25 budowę kanalizacji narazie sposobem gospodarczym, wykopując dotychczas około 17 kilometrów kanałów, kosztem około 8 milionów złotych, z czego przeszło 5 milionów pokryte zostało z pożyczek rządowych (których część w kwocie 3 milj. złotych spłacona będzie w ciągu r. b.).

Natomiast inne inwestycje, jak wodociągi, gazownia i rozbudowa szpitalnictwa miejskiego pokryte być muszą z pożyczki zewnętrznej.

Miasto otrzymało ostatnio szerogą propozycję w tym kierunku, między innymi zaś najpoważniejszą była oferta dr. Zielińskiego z Wa-

szawy, który zaproponował miastu pożyczkę grupy finansistów niemiecko-amerykańskich w formie obligacji miejskich w wysokości do 15 milj. dolarów na warunkach 7 proc. rocznie, przy kursie emisyjnym 87 — 88 proc. i 2 proc. prowizji. Amortyzacja pożyczki rozpoczęłaby się po 5 latach i trwałaby przez lat 30.

Ponieważ pożyczka taka stanowiłaby olbrzymie odciążenie budżetu miejskiego i nałożyłaby wielkie ciężary na szereg pokoleń obywateli miasta, z drugiej zaś strony ewent. odrzucenie propozycji mogłoby wywołać poważne zarzuty i rekryminacje, przeto magistrat zwołał konferencję czynników zainteresowanych i fachowych, celem wysłuchania ich opinii.

Referat prezydenta Cynarskiego uzupełnił pewnymi danymi szczegółowymi mec. Stypułkowski, który przedstawił, iż ogólna wysokość kapitału, potrzebnego na budowę wodociągów w Łodzi, wynosi 46,5 milj. zł., przyczem jednak kapitał nominalny pożyczki, ze względu na kurs emisyjny i koszty, musiałby wynosić 68,5 milj. zł. przy zaciągnięciu pożyczki ratami w miarę potrzeby, zaś 72,5 milj. zł. przy natychmiastowej wypłacie całej potrzebnej sumy. Spłata całego kapitału wraz

z procentami przez 30 lat kosztowałaby 164 miliony złotych. W tych warunkach koszt własny wody kalkulowałby się na 87 do 91 groszy za metr sześcienny.

W wyniku obu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. brali udział pp. wiceprezes Kernbaum, mec. Pawłowski, prezes Frydrych, radni Fiedler i Waszkiewicz, prezes Babiacki i inni, którzy przeważnie wypowiadali się przeciwko zaciągnięciu pożyczki w chwili obecnej i na proponowanych warunkach.

Inż. Stypułkowski zakomunikował, że półroczna rata wraz z odsetkami wynosić będzie przy zaciągnięciu pożyczki ratami — 2,743,250 zł., zaś przy zaciągnięciu całej sumy odrazu — zł. 2,906,966.

Wiceprezydent inż. Wojewódzki wskazał na momenty socjalne przy robotach inwestycyjnych, na szkodliwość przeciągania robót kanalizacyjnych ze względu na bruki miejskie, wobec czego należałoby roboty kanalizacyjne prowadzić w tempie możliwie szybkim, zaś prace wodociągowe nie mogły być prowadzone w tempie tak powolnem, jak kanalizacyjne. Przyspieszenie zaś tych robót przy obecnym systemie finansowania ich, t. zn. przeważnie za pomocą pożyczek rządowych dla zatrudnienia bezrobotnych, będzie niemożliwe. O ile zatem miasto nie zaciągnie pożyczki, trzeba będzie na długi okres czasu zrezygnować z budowy wodociągów, jak i innych większych inwestycji oraz z doprowadzenia miasta do należytego wyglądu.

Przy obecnym nieunormowanych jeszcze stosunkach finansowych, warunki proponowanej pożyczki są może nieodpowiednie, ale, gdy stosunki zmienią się na lepsze choćby w pewnej tylko mierze, trzeba będzie pożyczkę zaciągnąć i pracować wówczas forsonnie, aby kapitał wyzyskać możliwie najintensywniej oraz jaknajszybciej móc przystąpić do eksploatacji wodociągów.

Również i wiceprezydent Groszkowski był zdania, iż obecna chwila nie jest odpowiednią do obciążania miasta i przyszłych pokoleń tak wielkimi zobowiązaniami finansowymi w walucie obcej, gdy dochody swe miasto czerpie w walucie krajowej, której poziomowi stabilizacji wzgl. przyśpieszeniu kursu niepodobna przewidzieć.

Prezydent Cynarski, dziękując zebranym za wzięcie udziału w konferencji, zamknął obrady, poczem odbyła się konferencja prezydium magistratu z obecnymi przedstawicielami samorządu.

Jak niektórzy wyzyskują rządowe kredyty budowlane

Niezbędna jest ściślejsza kontrola zużytkowania udzielanych sum

Panowie B-cia Cytryn i M. Pacanowski, współwłaściciele posesji przy ulicy Pomorskiej postanowili nadbudować swoją dwupiętrową oficynę jeszcze o dwa piętra.

W tym celu, aby otrzymać pożyczkę budowlaną, sporządzili plan, który inspekcja budowlana zatwierdziła. W planie tym powiedziano, iż ściany trzeciego piętra będą miały 55 cm. grubość, zaś czwartego piętra 41 cm. Aby budowę tę wykonać według zatwierdzonego planu, należało koniecznie znieść poddasze, którego ściany liczyły 25 cm. grubości. Składając podanie do komitetu rozbudowy, panowie Cytryn i Pacanowski sporządzili szczegółowy kosztorys, w którym podali ceny dotychczas w budownictwie niepraktykowane, horendalnie wyśrubowane: wszystko to robiono w tym ce-

lu, by uzyskać jaknajwiększą pożyczkę co im się też udało. Komitet rozbudowy, opierając się na tym kosztorysie, udzielił im 90.000 zł. pożyczki.

Obecnie nadbudowę ukończono. Poddasza wcale nie rozebrano, ponieważ zaś ściany poddasza miały grubości 28 cm., więc przyklepiono do nich jeszcze 13 cm. muru, co podług ustawy budowlanej w żadnym razie nie jest dopuszczalne. Ponieważ tylna i boczne ściany miały przepisana wysokość, nadmurowano przeto tylko frontowe filary i w taki sposób otrzymano trzecie piętro, ale o grubości murów nie 55 cm. a tylko 41 cm.

Komitet rozbudowy, wyznaczając wysokość pożyczki, nie powoduje się kosztorysem, lecz kubaturą mającej powstać budowy.

Komitet, nie przewidując kom-

binatorskich pomysłów właścicieli budowy przyjął wysokość pięter z przekroju zatwierdzonego planu, t. j. od wysokości drugiego piętra, licząc na to, że poddasze będzie zniesione.

Według ustawy właściciel budowy powinien włożyć w budowę 25 proc. swojego kapitału; gdyby nawet słusznie były przyznane 90.000 zł., to także nie może otrzymać całej sumy, lecz z potrąceniem 25 proc., t. j. 67.000 zł.

Czasami komitet rozbudowy tych 25 proc. z przyznanej pożyczki nie strąca, ale to tylko w tym wypadku, gdy właściciel część budowy prowadził swoim kosztem, lub przy budowach przed wojną rozpoczętych, ale nigdy w tym wypadku jeśli na starej oficynie robi się nadbudowę.

Jednominutowe posiedzenie

Rada miejska uchwaliła wczoraj gratyfikację dla pracowników miejskich

W dniu wczorajszym rada miejska osiągnęła jedyny w swoim rodzaju rekord: krótkości obrad — posiedzenie nie trwało nawet jednej minuty.

Porządek dzienny zawierał tylko jeden punkt: głosowanie nad wnioskiem magistratu w sprawie gratyfikacji dla pracowników miejskich. Głosowanie w tej sprawie nie mogło być ukończone na ubiegłym posiedzeniu, wskutek wynikłej wtedy burzliwej demonstracji na galerji.

Kluby większości, a zwłaszcza koło narodowe i Ch. D. w celu wyrażenia protestu przeciwko

„terrorowi galerji“ stawily się wczoraj w liczbie mocno zdekompletowanej.

Na galerję wpuszczano publiczność pod ścisłą kontrolą, tak, że z tej strony zabezpieczono się od wszelkich niespodzianek. Wzmocnione posterunki policji przed gmachem rady nie dopuściły gromadzących się grup robotników do wnętrza.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia przystąpiono do głosowania. Wniosek magistratu uzyskał wymaganą większość. Zgodnie z uchwalonym jego brzmieniem gratyfikacja w wysokości 1-miesięcznej pensji przyznana będzie

pracownikom będącym na służbie conajmniej od roku, 20 proc. jednominutowych poborów otrzymają pracownicy, będący na służbie krócej niż rok, robotnicy sezonowi otrzymają gratyfikację w wysokości 1 tygodniowych poborów.

Całe posiedzenie trwało nie dłużej niż kilkadziesiąt sekund.

K.

Zajścia w więzieniu przy ul. Targowej

5-ciu awanturników zostało ukaranych

W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej rano w więzieniu karnym przy ul. Targowej podburzeni więźniowie przez jednego ze znanych recydywistów, z którym odsiadywali karę za kradzież, zaczęli tłuc szczyby oraz stołkami walić w drzwi. Inni więźniowie zaczęli się też awanturować. Dozorcy polecili więźniom, aby się uspokoiili, ale to nic nie pomogło. Wobec tego dozorcy powiadomili o zajściach naczelnika więzienia. Ten ostatni o powyższem powiadomił

komendanta policji konnej aspiranta Rozumskiego, który wraz z 27 konnymi policjantami zajechał przed więzienie. Usłyszawszy tętent koni aresztanci natychmiast uspokoiili się. W rezultacie 5 więźniów awanturników umieszczono w oddzielnych celach i w więzieniu zapanował spokój. Przyczyną awantury było odebranie owemu recydywiście siennika za niestosowanie się do rozporządzeń administracji więziennej.

Świetny sukces Polonii

w rozgrywkach o mistrzostwo Polski

Z Warszawy donoszą:

W tegorocznych mistrzostwach spotyka Wartę drugą wysokocyfrowa porażka, która ostatecznie pogrzebała jej szanse. Mistrz Poznania, który szczęśliwie mistrzostwa te rozpoczął, ku końcowi ich wykazał wyraźny, niczem pozornie nieuzasadniony spadek formy, wyrażający się cyfrą 12 straconych przy 2 tylko zdobytych bramkach w dwóch meczach.

Warta wczorajsza w niczem nie przypominała tej Warty, jaką się oglądało przed dwoma laty, lub choćby jeszcze przed rokiem. Przyczynę posunięcia napadu szybkości akcji, spoistość zespołu, wszystko to przepadło na ostatnim meczu bez śladu. To też nic dziwnego, iż twarda ambitna Polonia, której napad w dodatku miał swój dobry dzień, zabrała lekko swe 2 punkty w mistrzostwie, wysyłając przeciwnika z pokazałą liczbą 5 bramek, oddając mu tylko jedną.

Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi: Polonia bez Grabowskiego i Krygiera, Warta bez Daberta i Nizińskiego. Od samego początku gry zarysowuje się, początkowo nieznaczna wyższość Polonii, która atakuje uparcie, aczkolwiek mocno niemiejecznie. W 7-ej minucie za rękę, sędzia ordynuje rzut karny, z którego Jelski zdobywa pierwszą bramkę dla Polonii. Już w 10-ej min. drugą bramkę dość przypadkowo z dalekiego dośrodkowania zdobywa Zimowski. Napad Polonii kombinując coraz lepiej często zagraża bramce Warty, oddając dawno niewidzianą ilość strzałów. W 15-ej min. schodzi z boiska kontuzjowany Bułanow I (Prawdopodobnie złamanie nogi): Polonia gra do końca w dziesiątkę. Mimo to jednak Warta nadal rzadko tylko dochodzi do głosu, ograniczając się na zaciętej obronie, przyczem niektórzy jej gracze przez swą zbyt ostrą i foul grę, powodują ciągle interwencje sędziego. Pomimo przewagi, dopiero w 36-ej minucie udaje się Polonii zyskać następny punkt dzięki Tupalskiemu który po pięknym zastartowaniu dobija ostre podanie Jelskiego. W 42-ej min. po efektywnej kombinacji Zimowski-Ałaszewski - Tupalski, ostatni zmusza powtórnie bramkarza do kapitulacji. Przerwa; Polonia prowadzi 4:0, porażka, i to wysoka, Warty, zdaje się być nieuchronna.

Po przerwie jednak Warta wyraźnie się poprawia atakując coraz częściej, przez co gra niemal do końca jest otwarta, Polonia natomiast nie wysila się już zbyt, aczkolwiek napad jej gra chwilami pierwszorzędnie. Akcję psuje tu Jelski, który przez swą dziwną powolność i brak startu, jeszcze raz dowiódł, iż na stanowisko to narażenie nie nadaje się. Następuje szereg nader emocjonujących momentów pod bramkami obu przeciwników. W 8-ej minucie piękny strzał Ałaszewskiego równie pięknie broni na korner bramkarz Warty Fontowicz. Po chwili fatalny błąd Grossa omal nie kończy się bramką: piłka przechodzi tuż koło słupka pustej bramki. Już w następnej minucie ostry strzał Stalińskiego trafia w poprzeczkę. W 14-ej min. strzał Ałaszewskiego idzie w stu-

pek. Warta atakuje częściej, głównie prawą stroną, wyszukując ostateczną lewą stroną Polonii. Pewna jednak obrona szczęśliwie likwiduje te ataki. W 26-ej minucie znów z ledwością odbija Fontowicz niebezpieczny strzał Tupalskiego, który mimo to już w 4 min. później zdobywa piątą bramkę dla swych barw. Gra niemal do końca traci już odtań na tempie i staje się mniej ciekawa. Polonia nadal atakuje więcej, a strzały na bramkę Warty sypią się gęsto, lecz już bez skutku. Natomiast Warta na 3 min. przed końcem zdobywa przez Przybysza z winy Grossa jedyną swą honorową bramkę.

W zwycięskiej drużynie doskonale funkcjonowali tego dnia trzej gracze bez zarzutu. Staliński i Zimowski, któremu Polonia w dużej mierze zawdzięcza wysokie swe zwycięstwo. W pomocy znakomicie funkcjonował za wszystkich niezmordowany Loth I.

W drużynie poznańskiej nie było graczy bez zarzutu. Staliński miał dobre momenty, to samo Przybysz. Spojda, słaby w napadzie, dobry był w pomocy. Całość znacznie ustępowała Polonii w szybkości, starcie do piłki i zgraniu.

Sędziował doskonale p. Rozenfeld z Bielska.

Polski globtrotter w Łodzi

Wczoraj odwiedził naszą redakcję p. Stanisław Narloch, technik z Poznania odbywający pieszo podróż dookoła Polski. Wyruszył on z Poznania 6 lipca r. b. przez Toruń, Bydgoszcz, Gdynię i O Gdańską, a następnie do Warszawy, stamtąd do Białegostoku, Grodna, Wilna, Nowogródka, Brześcia nad Bugiem i Pińska. Z Kowla przybył do Łucka, później do Tarnopola, Kołomyi, Stanisławowa, Lwowa,

Przemysła, Lublina przez Kielce do Krakowa, z Krakowa do Katowic i stąd przez Częstochowę przybył do Łodzi. Jest to jeden z ostatnich etapów jego podróży, gdyż od nas wraca wprost przez Kalisz i Ostrów do Poznania.

P. St. Narloch przez cały czas swej podróży utrzymywał się z odczytów i sprzedaży kart pocztowych. (j)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dzś, oraz w dalszym ciągu w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem dowcipna komedia de Flers'a i Caillavet'a „Król“ — z miłą Kamińską i Mariuszem Maszyńskim.

Jutro, czwartek, na drugim przedstawieniu dla inteligencji (najdroższe miejsce 3 zł.) dana będzie po raz ostatni sensacyjna „Sprawa Makropulos“ — (Kobieta 340-letnia) z Iza Kozłowska.

W sobotę o godzinie 3.30 po cenach znacznie znizonych „Balladyna“ — Słowackiego.

TEATR POPULARNY.

Teatr popularny wystawia od szeregu dni świetną krotkowile z muzyką i tańcami „Córka mojego męża“ (Clo-Clo). — Rzecz o nieprzeciętnej intrydze farsowej, pełna dowcipu i zdrowego humoru, sprowadza co wieczór tłumy publiczności, świetnie się bawiącej i żywo manifestującej swe uznanie dla gry i wystawy. W rolach głównych pp.: Bronowska, Zielińska, Bielecki, Urbański i Debicz.

WIELKI KONCERT-RAUT ZWIĄZKU PRAC. INST. UŻYT. PUBL.

W sobotę, dnia 27 listopada r. b. o godzinie 8 wieczór w sali Związku handlowców przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się wielki koncert-raut Związku prac. inst. użyt. publ. Program artystyczny bardzo bogaty. Po koncercie tańce do świtu. Bilety w cenie 2 zł. do nabycia w sekretariacie związku przy ul. Piotrkowskiej 53, front, II piętro.

TRZECI PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Z powodu odsłonięcia pomnika Fryderyka Chopina, dyrekcja urządziła poranek muzyczny w nadchodzącą niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 12-ej w południe w łódzkiej dla wielkiego kompozytora — Orkiestra filharmoniczna, pod dyktando dzielnego kapelmistrza Bronisława Szucha wykona nieśmiertelną trzecią symfonię Beethovena „Eroika“, która jest poświęcona wielkiemu człowiekowi. Jako solista wystąpi ceniony i niezmiernie u-

talentowany pianista Zbigniew Drzewiecki, który z towarzyszeniem orkiestry wykona koncert fortepianowy F-moll Chopina. Słowo wstępne wypowie inż. Henryk Goldberg.

WIKTOR CHENKIN W FILHARMONJI.

Niezrównany artysta, który podczas pobytu „Niebieskiego ptaka“ w Polsce, górując nad całym zespołem pierwszorzędnych aktorów, od pierwszego swego występu oczarował publiczność i stał się jej ulubieńcem — wystąpi w Łodzi jutro, oraz w sobotę dnia 27-go b. m. w sali filharmonji na własnym wieczorze. Program koncertów Chenkina, począwszy od pieśni Błazna, poprzez piosenki Berangera aż do zachwycających melodii kaukaskich, obejmuje skalę utworów, która każdemu innemu artyście następcza trudności nie do pokonania. Występy Chenkina stały się zdarzeniem dnia w życiu artystycznym. W koncercie blerze udział artystka opery warszawskiej Zofia Dobrowolska-Pawłowska, akompaniować będzie prof. Ludwik Urstein. — Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

BALET WIEDEŃSKI W ŁODZI.

Po balecie rosyjskim Margarity Froman, przyjeżdża do Łodzi znakomity balet wiedeński Gertrudy Bodenwieser, który zasłynął w całej Europie, jako nadający najnowsze kierunki w tańcu. Zespół baletu Bodenwieser składa się z ośmiu świetnych tancerek, a tworzone przez nią grupy taneczne są prawdziwymi poematami tanecznymi. Szczegóły programu jutro podamy. Wieczory obywatelskie odbędzie się w sali filharmonji w poniedziałek dnia 29-go, oraz w wtorek, dnia 30 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem i wzbudza niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

SCALA OPERETKA WIEDEŃSKA
Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz.
HRABINA MARICA
Ceny miejsc zniżone! 6890-1



Dzisiaj i dni następnych!
„DZIECI PARYŻA“
Wielki sensacyjny dramat życiowy w 12 aktach.

PARYŻ	PARYŻ
wdzięcznych midinetek, które są igraszką złota	zwodniczy wyrafinowany i przewrotny
Pełen nieokreślonych pragnień i niepokojących ukojeń..	



Dzisiaj i dni następnych!
ZŁODZIEJ Z BAGDADU
Wielki epos wschodni — w roli głównej

DOUGLAS FAIRBANKS
Miljony dolarów. Dziesiątki tysięcy statystów. Fenomenalne triki. Miasto pałaców i zamków. Czteroletnia praca sztabu aktorów i reżyserów.
Dotychczas nie widziałeś cudów — gdy ujrysz to arcydzieło, to wykrzykniesz
**Cud!
Cud!
Cud!
Cud!**
Początek o godz. 4, 6-ej, 8-ej i 10 wiecz.

OSTATNIE DNI POMP EI
Świat rozkoszy nieziemskich!
Państwo męki i katuszy!
Kraj cierpień i radości!
Najbliższa Premiera „REDUTY“
6889-1

NA SREBRNYM EKRANIE

**„REDUTA“
„DZIECI PARYŻA“**

Filmy, przeniesione wprost z felietonu na ekran cieszą się w Paryżu wielkim powodzeniem; felietony te chwytają życie stołcy na gorącym uczynku, a ekran je odwarza.

Zaledwie „Matin“, czy „Journal“ skończyły powieść, już można ją w kinie oglądać. Powieść Leona Sozie pod tytułem: „Dzieci Paryża“, drukowaną w bulwarowym piśmie, sfilmowano dla bulwarowej publiczności paryskiej, która zawsze interesowała się dziejami miłosnych midnetek i bogatych paniczków.

Tym razem na szczęście nie kończą się one na uwiedzeniu i porzuceniu, lecz syn bogatego fabrykanta jest szlachetny, a jego narzeczona chętnie poświęca się dla kochającej pary (zwłaszcza, że ma innego chłopczyka na widoku, który czeka na jej skinienie) i łączy ją wbrew woli ojca, który w końcu daje się przebić.

Film „Dzieci Paryża“ jest obrazem francuskim i całe jego ujęcie, oraz ton świadczy o tem, że tworzył go ludzie o wysokiej kulturze artystycznej.

Pozatem dają „Dzieci Paryża“ piękne

zdzjęcia widoków stolicy świata, ogrodów, lasu Bulońskiego, wyścigów, parków, wnętrz, zabaw, sceny rodzajowe i obyczajowe. Koncert gry aktorskiej dają najwybitniejsze sily Komedji Francuskiej z doskonałym artystą charakterystycznym — mistrzem Martel'em, bardzo przypominającym Biscot'a na czele.

Ilustracja muzyczna, pod dyr. Czudnowskiego zasłużyła tym razem na specjalne słowo szczerego uznania.

„GOESTA BERLING“ i „RYBAK ISLANDZKI“

Od dnia 23-go listopada r. b. miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym rynku wyświetla codziennie dramat w 14 częściach według powieści Selmy La-gerloeff, laureatki im. Nobla, p. t. „Goesta Berling“. Obraz ten, przeznaczony dla dorosłych, wyświetlany jest o godzinie 6 i 8.45 wiecz. a w soboty i niedziele o godzinie 4.30, 6.45 i 8.45 wieczorem.

Dla młodzieży miejski kinematograf oświatowy wyświetla o godzinie 3-ej i 4.30 (w soboty i niedziele o godzinie 1-ej i 3-ej po południu) monumentalne arcydzieło filmowe według powieści Piotra Loti'ego p. t. „Rybak Islandzki“.

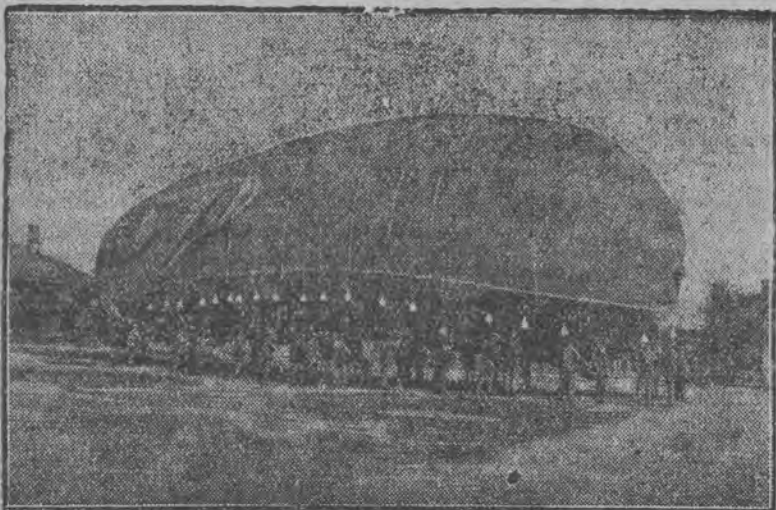
Polski balon wojskowy

Armja polska rozpoczęła na terenie centralnych zakładów balonowych w Jablonie własną produkcję sprzętu balonowego.

Oprócz balonów wolnych, które wzięły ostatnio udział w raidzie balonowym, mamy typ sterowca („Lech“), oraz balony na uwięzi. Balony tych typów odegrały wielką rolę w czasie wojny, to też

przyjęły się we wszystkich armiach, przede wszystkim jako obrona przeciw najazdom lotniczym.

Obok więc artylerji przeciwlotniczej, reflektorów, „wymacujących“ w nocy, na ciemnym tle nieba eskadry nieprzyjacielskie itp., jednym z najważniejszych środków obrony przeciw napaści lotniczej



Balon na uwięzi typu rozszerzalnego, gotów do lotu.

częściej są balony „zaporowe“. Działalność ich polega na tem, że pomiędzy szeregiem na znacznej wysokości uwiązanych na linach balonów rozciągnięta jest sieć, w którą wpada samolot nieprzyjacielski, usiłujący przedrzeć się przez nasze linie dla ataku lub wywiadu. Uwikłany w ten sposób aparat spada na ziemię.

Drugim, ważnym zastosowaniem balonu na uwięzi jest obserwacja artyleryjska polegająca na kierowaniu ogniem artylerji przez obserwatorów, umieszczonych w koszu balonu, uwiązanego wysoko poza linją własnych okopów. Jest to niezastąpiony środek obserwacji artyleryjskiej i korygowania celności strażów własnej artylerji.

KLINIKA POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA
D-ra med S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta), telefon 53-10.
Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się chore na porody i operacje na I-sza i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10-12 6986-5

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi
Al. Kościuszki 21.
W sobotę, dnia 27 listopada 1926 r., o g. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym
NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE
członków Związku.
Porządek dzienny: Sprawa przystąpienia Związku do Centrali Warszawskiej.
Zebrawie to jest na mocy § 45 Statutu prawomocne przy obecności przynajmniej 1/4 ogólnej liczby członków. W razie niedojścia zebrań do skutku, dzień, na który zebrań zostanie zwolane w II-gim terminie, zostanie ogłoszony w prasie.
Zarząd.

Zwapnienie żył
Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezplatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym. San. Rat. Dr. Weise u Dr. Gebharda et Co. Gdańsk — 126a. 6111-4

SZKOŁA TANCA Zygmunta Henrykowskiego
Cegielniana 43
rozpoczyna w tych dniach
HURS TAŃCÓW NOWOCZESNYCH
dla grup początkujących i awansowanych
Zapisy: **CEGIELNIANA 57**
od 11-ej rano do 8-ej wieczór. 6.6-1

DR. MED. P. MARKOWICZ
powróciła z Paryża, przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym, Piotrkowska 124, od g. 5-7 po poł. Choroby skóry i włosów. Usuwanie defektów cery. Kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia. Elektroterapia.—Masaż. 6576-8

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy
„BRACIA SAMET“
wzywa wierzycieli tejże firmy na dzień 30-go listopada 1926 r. na godzinę 12-gą w południe do Sądu Okręgowego w Łodzi (pokój № 40) celem zawarcia układu lub też w razie niedojścia układu do skutku, celem wyboru syndyków ostatecznych.
Sędza Komisarz
F. Goldstein.
Syndyk tymczasowy
Piotr Kon, adwokat.
6679-1

GRANULKI RUSZYANA
Labor. Chem. Farmac. Ap. Kowalski, Warszawa
6567-2

Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace do mebli, wycieczki 102 ek. „Patent“. Najdogodniej i najtaniej w skł. fabryczn.
„Dobropol“
Piotrkowska 73 w podwórzu 6571-3

Dr. Zeligsonowa
przeprowadziła się na ul. PIOTRKOWSKA № 84.
Akuszeria, chor. kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet), porady dla kobiet ciężarnych; usuwanie włosów elektr. przyjm. 11 i pół do 1 i 4-7. 5948-1

Dr. I. Majbaum
Choroby chirurgiczne, przeprowadził się na ulicę Wólcząską 36
Tel. 5 10.
Przyjmuje od 5-1 6693-1

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę i święta od 11-1
6-go Sierpnia 1. (Benedykta), Tel. 48-62. 604-2

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI
JUTRO, d. 25 **SOBOTA**, d. 27 listopada, o g. 8.30 wiecz.
TYLKO DWA WIECZORY PIEŚNI
Wykonawca programu:

WIKTOR CHENKIN
Niezrównany artysta teatru „Ptak Niebieski“
Udział bierze:
ZOFJA DOBROWOLSKA-PAWŁOWSKA
Solistka Opery Warszawskiej.
Przy fortepianie:
Prof. LUDWIK URSTEIN.
W programie: Arje operowe — Piosenki Beran-gera—Melodje Kinta — Żydowskie Pieśni Chasydzkie oraz Pieśni Błazna.

NIEDZIELA, dnia 28-go listopada o g. 12 w południe

3-ci PORANEK MUZYCZNY
Orkiestry FILHARMONICZNEJ
DYRYGENT:
BRONISŁAW SZULC

SOLISTA:
ZBIGNIEW DRZEWIECKI
(Fortepian)

W programie: **BEETHOVEN: SYMFONJA III-cia „EROICA“**. **CHOPIN: Koncert fortepianowy F-moll.**

PONIEDZIAŁEK, d. 29 **WTOREK**, 30-go listopada, o godz. 8.30 wiecz.

TYLKO DWA WIECZORY SŁYNNEGO Baletu Wiedeńskiego

Program wypełni:
GERTRUDA BODENWIESER

wraz ze swoim zespołem, składającym się z 8-miu osób.

PROGRAM I-go WIECZORU:

1. BORTKIEWICZ: Uroczyste wejście. 2. „OB-LICZE CZASU“ (dramatyczna grupa tańców), a) PETYREK: Taniec dokoła Złotego Cielca b) M. MAYER: Demon Maszyna, c) MUSSORG-SKIJ: Wyzwolenie przez Dobroc. 3. M. MAYER: Chiński Sztukmistrz. 4. VOLKSWEISEN: Pieśni Tatarskie. 5. „TANCE WIEDENSKIE“: a) RAMEAU: Gavott, b) JOHANN STRAUSS: Marsz. 6. STRAWIŃSKI: Dwie groteski: a) Burlatta, b) Ekscentryczna Orkiestra.

PROGRAM II-go WIECZORU:

1. BORTKIEWICZ: Uroczyste wejście. 2. „RY-TMY NIEŚWIADOMOŚCI“ (dramatyczna grupa tańców) Muzyka Jap KOOL, BORTKIEWICZ i LORBER: a) Preludjum: Cisza, b) Marzenie Lotu, c) Marzenie Rozkoszy, d) Marzenie Bojaźni, e) Epilog: Wzlot ku Jasności. 3. REBIKOW: Indje. 4. VOLKSWEISEN: Pieśni Tatarskie. 5. „DWA WIEDENSKIE TANCE“: a) J. STRAUSS: Walc, b) I. STRAUSS: Polka. 6) DWIE GROTESKI: a) MAC DOWELL: Kubistyczna gra linij, b) STRAWIŃSKI: Burlatta, c) PETYREK: Groteska zespołu.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji. 6691-1

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękczą i usuwa **Cholekinaza** H. NIEMOJEWSKIEGO
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobo-lewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. leży obłożony.
Objawy (podczas ataków): ból w dolku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu—i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszki stolec. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Sprzedaj w aptekach i skład. aptecz. **Skład główny** Nowy Świat 5, w podwórzu. Szczegółowe infor-macje w broszurach. Tel. 504-96. Do miejscowości, gdzie CHOLEKINAZY w aptekach niema, wysyłamy ją pocztą po nadesłaniu zł. 9.30 za komplet. **Wylączny** przedstawiciel na woj. Poznańskie Mieczysław Nowak, Poznań, ul. Strzelecka № 33. 6350-2

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA WYCHOWANIE
ABSOLWENT
uniwersytetu niemieckiego udziela lekcji języka niemieckiego. Ul. Narutowicza nr. 49, m. 23. 6674-2-2

LOKALE I MIESZKANIA
DLA MAŁŻENSTWA
pokój frontowy z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Oferty sub. „Centrum“ do admin. „Głosu“. 6684-1-m

KUPNO I SPRZEDAŻ
DO SPRZEDANIA
gabinet dentystyczny w całości lub częściowo i poczekalnia koszykowa, Lipowa 36, m. 8. 6678-1-k

POSZUKUJE
do kupna 500 m. kolejki na żelaznych podkładach, szyny 70 m. m., szerokość toru 600 mm., również 2 lorki żelazne z hamulcami. Oferty do adm. „Głosu“ pod „A. S. S.“. 6676-1-k

DONIESIENIA RÓZM.
ZASTRZEŻENIE.
Zgubiony został weksel płatny 12 listo-pada r. b. na sumę dol. 100 z wysta-wienia N. Baues w Zgierz, Pilsudskie-go 32, na zlecenie Wolfa Kujawskiego, żyro Chaskiel Borg. Ostrzeżenie się przed nabyciem tego wekslu. Zwrócić: 6-go Sierpnia H. J. Kolberg. 6681-1-d

DOM DZIECIĘCY
syst. Montessori. Wólcząńska 23. Kom-plety przed i popoł. 6495-7-n

ZAGUB. DOKUMENTY
E. SZARNIK
zgubił kwit z Banku Przemysłowców Łódzkich Nr. 1773 na dwa weksle zł. 260. 6657-3-z

KATARZYNA DYBAŁA
zgubiła dowód osobisty, wydany w gm. Grabica, pow. piotrkowskiego.

KATARZYNA DYBAŁA
zgubiła legitymację bezrobotnych za nr. 5680. 6682-1-z

GERTLER JÓZEF
zgubił książeczkę wojskową, wydana w P. K. U. Sieradz. 4277-1-z

„GIEŁDA PRACY“
CZELADNIK
stolarski potrzebny. Nawrot nr. 45. 6668-1

ZDOLNY
maszynista - palacz. poszukuje pracy. Na zadanie może przedstawić świadec-twa z firm niemieckich. Wiadomości: Rуска ar. 7. Maksymilian Wyskok.